R E C E N Z J E

ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom LI, zeszyt 1 – 2004

Abraham J. M a l h e r b e, *The Letters to the Thessalonians* (AB 32B), New York: Doubleday 2000, ss. XX + 508 (z indeksami).

Praca A. J. Malherbe'a jest kolejnym komentarzem ukazującej się od kilku dziesięcioleci katolickiej serii *The Anchor Bible*. Układ komentarza nie odbiega od wcześniejszych prac poza zamieszczeniem na samym początku tłumaczenia obydwu Listów Pawła. Autor podaje następnie obszerną literaturę dotyczącą zagadnienia, dalej znajduje się wstęp historyczno-krytyczny i komentarz do 1 Tes, a po nim wstęp historyczno-krytyczny i komentarz do 2 Tes. Na uwagę zasługują indeksy: autorów, tekstów biblijnych i starożytnej literatury pozabiblijnej (greckiej, łacińskiej, rabinicznej, wczesnochrześcijańskiej itd.) oraz wiodących tematów.

Na charakter komentarza rzuca światło wstęp historyczno-krytyczny do 1 i 2 Tes. Malherbe prezentuje wyważone stanowisko względem różnych teorii związanych z Listami, które możemy określić jako tradycyjne: przyjmuje jedność 1 Tes, autentyczność 2 Tes, kanoniczną kolejność Listów itd. Pewnym brakiem jest referowanie poglądów bez głębszej analizy argumentów. Z głównych problemów natury historyczno-krytycznej – poruszanych we współczesnej egzegezie – omawia szerzej kwestię autentyczności 2 Tes.

W części introdukcyjnej zastrzeżenia budzi omówienie zagadnienia miejsca i czasu napisania 1-2 Tes. Otóż, Malherbe utożsamia np. informację w 1 Tes 3, 6 z Dz 18, 5 – bez nawiązania do dyskusji na ten temat we współczesnej egzegezie, tj. do argumentów przeciwnych takiej identyfikacji. Odwołanie się do 1 Tes 1, 1 wcale nie rozstrzyga problemu, że z Tesaloniki powrócili obaj współpracownicy (s. 72). Jeden z nich (tj. Sylwan) mógł być stale przy Apostole. Autor pracując nad komentarzem nie uzgodnił do końca wniosków o czasie napisania 1 i 2 Tes. Stwierdza, że oba Listy dzieli odstęp kilku miesięcy; następnie 1 Tes umiejscawia w 50 r. (s. 92), natomiast 2 Tes w 51 r. (s. 364). Jedyne możliwe pogodzenie tych informacji to przyjęcie, że 1 Tes powstał z końcem 50 roku.

W niektórych przypadkach wątpliwości budzi nie tyle wniosek, co jego uzasadnienie. Malherbe twierdzi, że kiedy Tymoteusz powrócił do Pawła z Tesaloniki, przyniósł ze sobą list od tamtejszej wspólnoty (s. 75-77). Uzasadnienie tezy: że podobnie w 1 Kor 16, 17 Apostoł nie mówi o liście od wspólnoty, kiedy wspomina delegację z Koryntu, nie stanowi dowodu, ponieważ do pisma od wspólnoty nawiązuje w 7, 1. Przybycie Tymoteusza z listem wydaje się bardzo możliwe, jednak nie na podstawie 1 Kor 16, 17.

W komentarzu Malherbe odwołuje się do epistolografii łacińskiej z czasów Pawła. W ten sposób wyjaśnia niektóre zjawiska charakterystyczne dla 1-2 Tes, jak dominująca 1 osoba l. mnogiej. Jego zdaniem forma „my” nie odnosi się do Sylwana i Tymoteusza, współautorów obydwu Listów, lecz podkreśla autorytet Pawła, w czym nawiązuje on do komentarza M. Dibeliusa z 1913 r. Malherbe uzasadnia wprawdzie, że epistolografia łacińska wyrosła z greckiej, mimo to wątpliwość budzi fakt, dlaczego nie opiera swej argumentacji na epistolografii greckiej, jeżeli jest tak bliska łacińskiej. Po drugie, 1 os. l. mn. zanika (jednak nie całkowicie) w późniejszym piśmiennictwie. Czy oznacza to, że zmalał wówczas autorytet Apostoła? Malherbe opowiada się za rozwiązaniem, którego nie przyjmuje się obecnie. Forma „my” zanika w piśmiennictwie Pawła, ponieważ w późniejszym okresie Apostoł prowadzi misję niezależną od Kościoła w Antiochii (nie ma przy nim jego przedstawicieli).

W komentarzu Autor powraca do wcześniejszych studiów ukazujących zbieżności między niektórymi sformułowaniami w Listach Pawła a myślą epikurejską. Analogie z pewnością nie są zależnościami, lecz pewnymi zbieżnościami (niektóre twierdzenia są wspólne różnym „filozofiom” – również dzisiaj). Wydaje się, że bliższa Pawłowi była myśl stoicka. Tym bardziej dosyć jednostronne podkreślanie myśli epikurejskiej w przypadku niektórych fragmentów wydaje się przejaskrawieniem problemu.

Wymienione braki nie umniejszają wartości pracy A. J. Malherbe’a. Stanowi ona wkład w studium 1-2 Tes przez przybliżenie problematyki związanej z tymi Listami. Nie jest to jednak komentarz, który wytycza nowe perspektywy badawcze. Autor raczej referuje stan badań, niż proponuje nowe rozwiązania. Z tej racji komentarz będzie służył bardziej jako „podręcznik” – tym, którzy chcą bliżej poznać 1-2 Tes.

Waldemar Rakocy CM

Luke T. J o h n s o n, *The First and Second Letters to Timothy* (AB 35A), New York: Doubleday 2001, ss. XIV + 494 (z indeksami).

Wśród współczesnych uczonych panuje prawie powszechne przekonanie, że autorem Listów pasterskich jest kto inny niż apostoł Paweł. Opinia ta do tego stopnia zagościła w biblistyce, że w opracowaniach LP często stwierdza się tylko powyższy fakt – bez analizy argumentów. Z tym większą radością należy przyjąć opracowania problemu, które usiłują przyjrzeć się powtórnie zagadnieniu. Do nich należy komentarz L. T. Johnsona na temat 1 i 2 Tm. Autor nie studiuje Tt, gdyż ten List w serii AB został opracowany oddzielnie przez innego uczonego (J. D. Quinn).

Wartość studium Johnsona polega głównie na prześledzeniu historii interpretacji 1-2 Tm od najstarszych świadectw po czasy współczesne oraz na analizie argumen-

tów wysuwanych za nieautentycznością tych Listów. Autor zwraca uwagę na fakt, że przełom w interpretacji LP dokonał się dopiero w XIX w. W okresie patrystycznym, w średniowieczu, a nawet w czasach reformacji przyjmowano zgodnie Pawłowe autorstwo LP. Jeżeli w początkach Kościoła byli tacy, którzy odrzucali LP, to nie na podstawie autorstwa tylko treści. Po drugie, Johnson odsłania słabe strony teorii o nieautentyczności LP. Ten aspekt jego komentarza należy uznać za cenniejszy od poprzedniego: poddaje wnikliwej analizie argumenty mające świadczyć o nienapisaniu LP przez Pawła oraz metodologię autorów wysuwających te argumenty. Jego praca zachęca do ponownego przyjrzenia się dowodom na nieautentyczność LP.

Najsilniejszą i najbardziej twórczą stroną komentarza Johnsona jest analiza argumentów przeciwników autentyczności 1-2 Tm. Kiedy przystępuje do dowiedzenia możliwości napisania 1-2 Tm przez Apostoła, argumentacja staje się nieco mglista. Na s. 91 stwierdza nawet niemożliwość tego przedsięwzięcia. Jego zdaniem Pawłowego autorstwa LP można dowieść pośrednio – przez ukazanie bezpodstawności tezy o nieautentyczności tych Listów. Można zgodzić się z Johnsonem, że analiza języka i stylu nie stanowi dowodu na nieautentyczność. Autor stawia nawet nieco demagogiczne pytanie, czy uczeni XIX i XX w. znają lepiej język grecki od chrześcijan II w., którzy posługiwali się nim na co dzień, a nikt z nich na gruncie lingwistycznym nie kwestionował autorstwa.

Jeżeli chodzi o inne (niż język i styl) argumenty, tj. dotyczące w LP organizacji Kościoła, kwestii teologicznych czy kontekstu misji Pawła, odnosi się wrażenie przyjętego z góry założenia: Autor nie chce widzieć niektórych obiekcji bądź nieprzekonująco je tłumaczy. Problem stopnia organizacji Kościoła w 1-2 Tm oraz zgodności myśli teologicznej z autentycznymi Listami nie jest łatwy do uchwycenia i wyraźnego stwierdzenia, czy mamy do czynienia z czasami Pawła czy z okresem po jego śmierci. Uderzające podobieństwa między 1 Kor i 1 Tm – na które zwraca uwagę – wskazują bardziej na ucznia Pawła lub na pochodzenie z tej samej tradycji. Te same fakty uczeni interpretują dwojako. Stąd argumentacja Johnsona może jednych przekonywać, drugich nie. W dużym stopniu zależy to od uprzedniego poglądu na autorstwo LP.

Wartość argumentacji Johnsona można szybciej ocenić na podstawie kontekstu historycznego, w jakim umieszcza 1-2 Tm. Napotyka tu największą trudność (zwł. w przypadku 1 Tm). Po pierwsze, autor nie rozpatruje możliwości zwolnienia Apostoła z więzienia w Rzymie, co skłania go do umiejscowienia 1 Tm w okresie poprzedzającym uwięzienie (2 Tm powstaje w więzieniu rzymskim). Johnson nie wywiązuje się z tego zadania, unika konkretnej odpowiedzi (s. 136-137); sugeruje, że Tymoteusz pełnił misję – o jakiej mowa w 1 Tm – w okresie po opuszczeniu przez Pawła Efezu, kiedy ten zmierza przez Macedonię do Koryntu, a stamtąd do Jerozolimy. Propozycja Johnsona odsłania najdobitniej słabość tezy o napisaniu 1 Tm przez Pawła. W powyższym okresie Tymoteusz jest prawie stale przy Apostole (por. 2 Kor 1, 1; Rz 16, 21). Z 1 Tm jasno wynika, że Tymoteusz prowadzi samodzielną misję i że jest to dłuższa rozłąka. Johnson nie znajduje kontekstu historycznego, w którym mógłby zostać napisany 1 Tm. Kładzie się to cieniem na całą argumentację za napisaniem 1 Tm (też 2 Tm) przez Apostoła.

Wkład komentarza Johnsona w studium LP polega przede wszystkim na zwróceniu uwagi na konieczność ponownej analizy argumentów podważających autentyczność LP. Te nie są – jego zdaniem – rozstrzygające. Autor odsłania wybiórczy charakter materiału, na jaki się powołują przeciwnicy Pawłowego autorstwa tych Listów oraz jednostronną, subiektywną interpretację. Pomimo bardzo wnikliwej analizy i krytycznego podejścia do tezy o nieautentyczności, Johnson nie przedstawia równie jasnej i przekonującej analizy racji za napisaniem 1-2 Tm przez Pawła. Odnosi się wrażenie, że tym razem popełnia te same błędy, które krytykuje w pracach przeciwników autentyczności LP.

Waldemar Rakocy CM

Neuer Wettstein. Texte zum Neuen Testament aus Griechentum und Hellenismus, Bd. I, Tl. 2: *Texte zum Johannesevangelium*, hrsg. Udo Schnelle, unter Mitarbeit von Michael Labahn und Manfred Lang, Berlin–New York: Walter de Gruyter 2001, ss. V + 987.

Bez echa w polskiej literaturze biblijnej przeszła publikacja drugiego już tomu *Neuer Wettstein*. Wspomniana publikacja to kontynuacja ambitnego projektu naukowego autorów niemieckich, którzy postawili sobie za cel opracowanie możliwie licznych paralel z tekstów starożytnych autorów żydowskich, greckich, hellenistycznych i rzymskich, jako materiału porównawczego do pism Nowego Testamentu. Złożony z dwóch woluminów, wcześniej opublikowany, tom zgromadził materiał porównawczy do literatury epistolarnej Nowego Testamentu i do Księgi Apokalipsy (zob. *Neuer Wettstein. Texte zum Neuen Testament aus Griechentum und Hellenismus*, Bd. II, Tl. 1-2: *Texte zur Briefliteratur und zur Johannesapokalypse*, hrsg. G. Strecker, U. Schnelle, unter Mitarbeit von G. Seelig, Berlin–New York: Walter de Gruyter 1996, ss. XXIII + 1831).

Projekt naukowy, którego rezultatem są obie przywołane publikacje, nawiązuje do wiekopomnego dzieła J. J. Wettsteina, Η ΚΑΙΝΗ ΔΙΑΘΗΚΗ. *Novum Testamentum Graecum editionis receptae cum lectionibus variantibus codicum MSS., editionum aliarum, versionum et patrum nec non commentario pleniore ex scriptoribus veteribus hebraeis, graecis et latinis historiam et vim verborum illustrante* (T. I-II, Amsterdam 1751-1752; reprint Graz 1962). Podstawowym celem pracy Wettsteina było ustalenie i krytyczne wydanie tekstu greckiego NT, w konsekwencji poprawienie obowiązującego wówczas *textus receptus*. Niemniej w swoim dziele J. J. Wettstein cytował też wielorakie paralele do tekstów NT z piśmiennictwa pozabiblijnego. Wydawcy *Neuer Wettstein* rozumieją swoją pracę jako wyraz hołdu i uznania dla pracy wielkiego poprzednika, a równocześnie jako jej kontynuację, mimo że dokonali

dość licznych zmian w stosunku do pierwowzoru. Uwzględnili oni zgromadzony przez J. J. Wettsteina materiał, ale krytycznie opracowali pomijając przy tym znaczną jego część (np. krytykę tekstu i jej aparat oraz materiał porównawczy o walorze leksykograficznym, gramatycznym i stylistycznym). W zamian autorzy *Neuer Wettstein* włączyli do swego opracowania wiele tekstów nowych, które – ich zdaniem – mają wartość dla historyczno-religijnych analiz porównawczych NT. Dodajmy, iż sygnalizowany projekt naukowy to rezultat nowych trendów badawczych w biblistyce światowej, w której żywotne miejsce zajmuje na powrót metoda historii religii (*Religionsgeschichtliche Methode*). *Neuer Wettstein* bowiem to jedna z licznych publikacji niemieckich, angielskich czy włoskich traktowanych jako wypisy do NT z pism autorów starożytnych.

Jak wydawcy tomu objaśnili we wstępie, w ciągu pięciu ostatnich lat został zebrany publikowany materiał do Ewangelii według św. Jana; w niedługim czasie zostanie ukończona praca nad Ewangeliami synoptycznymi. Recenzowany wolumin to zatem tylko pierwsza część dzieła, które gromadzi teksty starożytne relewantne dla czterech pism ewangelicznych NT. Ogólny układ tutaj omawianej publikacji jest przejrzysty. Obok krótkiego wstępu (s. V), tom zawiera wypisy z starożytnych autorów żydowskich i pogańskich do Ewangelii według św. Jana w porządku biblijnym tekstu (s. 1-860), a nadto liczne zestawienia, wykazy i indeksy (s. 861-987).

Pierwsza część to wypisy z starożytnych autorów pogańskich. Jednak obok autorów greckich, hellenistycznych czy rzymskich są też cytowane teksty pisarzy żydowskich, np. Filona z Aleksandrii czy Józefa Flawiusza. Ze względu na charakter pracy nie jest możliwe jej krytyczne omówienie, choćby nawet pobieżne. Pomijam tutaj zasadność odwołania się w tytule do dzieła Wettsteina, gdyż praca nie jest jego nową edycją (zob. H.-J. Klauck, *Wettstein, alt und neu*. BZ 41(1997), s. 89-95). Tym niemniej kilka uwag ogólnych wydaje się usprawiedliwionych. Z jednej strony prezentowany wolumin robi na czytelniku duże wrażenie ze względu na bogactwo zgromadzonego materiału. Wystarczy prześledzić teksty przywołane w kontekście Janowego prologu (J 1, 1-18), by zrozumieć ogrom włożonej pracy oraz przydatność tego rodzaju publikacji. Obok deuterokanonicznych tekstów biblijnych (Mdr 8; Syr 1; 24), wydawcy cytują *in extenso* teksty filozoficzne Kleantesa („Hymn do Zeusa"), Aratosa (początek „Fenomena"), Plutarcha (fragment „O Izydzie i Ozyrysie") i Cycerona („Hymn na cześć filozofii"), a następnie gromadzą liczne paralele do poszczególnych wersetów J 1, 1-18 (s. 1-77). Tego rodzaju przykłady można mnożyć. Ale tutaj właśnie rodzi się pytanie o kryteria doboru cytowanych tekstów i ważna uwaga krytyczna. Z jednej strony bowiem prezentowany materiał to mimo wszystko subiektywny wybór wydawców *Neuer Wettstein*, z którym nie wszyscy uczeni muszą się zgadzać. Ten swoisty proces selekcji tekstów można obserwować chociażby już na potraktowaniu przez autorów „starego Wettsteina". Nie można też wykluczyć, iż niektóre ważne teksty pozabiblijne umknęły uwadze wydawców i ich współpracowników (jest tak w przypadku wcześniejszego tomu, np. paralele do 1 Kor 15, 32). Z pewnością najbliższy czas przyniesie krytyczne omówienie kwestii szczegółowych obecnych w recenzowanej publikacji.

Nieco miejsca warto poświęcić edytorskiej stronie publikowanego tomu *Neuer Wettstein*, z pewnością godnej podkreślenia i pochwały. Zadowolenie budzi zarówno

system cytowania tekstów starożytnych, jak też czytelny układ strony czy wysoka jakość druku. Interesujące są zestawienia i indeksy. To rozbudowane, a jednocześnie bardzo pomocne instrumentarium zawiera m.in. zestawienia autorów i cytowanych dzieł (s. 871-896), a także ważne indeksy: indeks tekstów starożytnych (s. 901-929), indeks rzeczowy nazw własnych i imion oraz autorów starożytnych (s. 931-945), a nadto indeks tekstów Janowych z rejestrem cytowanych przy tej okazji tekstów starożytnych (s. 947-987). Ostatni indeks powoduje, iż sięgający po *Neuer Wettstein* czytelnik zyskuje natychmiast ogólny przegląd materiału, jaki został zacytowany przy poszczególnych wersetach Ewangelii.

Bez wątpienia recenzowana publikacja *Neuer Wettstein* (Bd. I, Tl. 2), jak podobnie wcześniej opublikowany tom *Neuer Wettstein* (Bd. II, Tl. 1-2), winny się znaleźć tak w posiadaniu uniwersyteckich czytelni teologicznych, jak też w zbiorach prywatnych.

Stefan Szymik MSF

Ks. Henryk W i t c z y k, *Pascha Jezusa odpowiedzią Boga na grzech świata. Eschatologiczna Ofiara Ekspiacji i Nowego Przymierza*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2002, ss. 452.

Teologia biblijna wyodrębniła się spośród innych nauk teologicznych w końcu XVIII wieku. Odtąd bibliści podejmują różne próby jej wykładu, szukając tematu łączącego całe orędzie Pisma św. Eichrodt np. centralną „strukturę" Biblii widział w instytucji przymierza. Inni (von Rad) starali się metodą „diachroniczną" odkrywać kolejne warstwy tradycji literackich, aby poprzez ich uporządkowanie w czasie ukazać rozwój ważnych idei biblijnych. Jeszcze inni (Preuss), posługując się hasłami słownikowymi, opracowują syntetycznie myśl ST w oparciu o pewne tematy wiodące. Podobnie jest w licznych podręcznikach teologii NT. Natomiast ciągle brakuje prac monograficznych, które podejmowałyby łącznie w zwartej syntezie wspólne tematy „Biblii i Ewangelii". W Polsce pierwszą taką próbę, jeszcze przed Soborem, podjął ks. Cz. Jakubiec (*Stare i Nowe Przymierze. Biblia i Ewangelia*, Warszawa 1961).

Ostatni dokument Papieskiej Komisji Biblijnej (2001) nie tylko zachęca do takich ujęć syntetycznych, ale sam daje zarys „podstawowych wspólnych tematów" Starego i Nowego Testamentu (n. 23-63). Ta obszerna synteza, obejmująca połowę dokumentu, kończy się ważnym wnioskiem hermeneutycznym: „osoba Jezusa i związane z Nim wydarzenia pozwoliły ukazać w Pismach pełnię sensu, który wcześniej był niedostrzegalny. Ta pełnia znaczenia ustanowiła pomiędzy Nowym a Starym Testamentem potrójny stosunek: ciągłości, braku ciągłości i postępu" (n. 64).

Najnowsza praca ks. Henryka Witczyka podejmuje tematykę szczególnie ważną i dyskutowaną we współczesnej teologii systematycznej. Zaczyna od egzystencjalnego

stwierdzenia, że „sercem chrześcijańskiego życia i śmierci jest nowa Pascha – męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa” (s. 11). Stwierdzenie to było jednak i nadal jest różnie interpretowane. Autor wychodzi od trzech klasycznych modeli wyjaśniania Paschy Jezusa jako „Wydarzenia, które gładzi grzech świata”: św. Anzelm (*satisfactio vicaria*), św. Tomasz (*meritum*) i M. Luter (*satisfactio poenalis*). Od XVI w. ten ostatni model zdominował teologię nie tylko protestancką: „Pod wpływem teologii Lutra Bóg, który wymaga od Jezusa Ofiary przebłagalnej, jest ukazywany jako Bóg gniewu. Jedynie krwawa Ofiara złożona przez Jezusa na krzyżu jest w stanie uśmierzyć Jego złowieszczy i karcący gniew (s. 19)”. Oczywiście, taka wizja Paschy Chrystusa wywołuje sprzeciw współczesnych myślicieli, prowadząc często do krytyki chrześcijańskiego kultu i zastępowania biblijnej kategorii „ofiary” czysto laicką ideą daru (Hryniewicz).

Ks. Witczyk proponuje szukanie odpowiedzi w natchnionych tekstach Starego i Nowego Testamentu, które podejmują „temat grzechu, gniewu Bożego, miłosierdzia i ofiary. Sens kultu ofiarniczego i jego skuteczność zbawczą określa bowiem w starym Przymierzu Tora kultowa, a w nowym – sam Jezus i inspirowani przez Ducha Prawdy Jego apostołowie i uczniowie” (s. 26). Zgodnie z zarysowanym na wstępie programem, rozważania zawarte w omawianej książce mają charakter teologiczno-biblijny, chociaż oparte są na solidnym fundamencie filologicznym. Co jednak godne podkreślenia, analizy egzegetycznie nie przytłaczają bynajmniej czytelnika, gdyż podporządkowane są rygorystycznie myśli przewodniej, zawartej w tytule książki. Autor realizuje w ten sposób zasadę, której wielokrotnie dawał wyraz w poprzednich pracach: biblistyka w służbie teologii. Jako kierownik Katedry Teologii Biblijnej w KUL, troszczy się on od dawna, by prace biblijne były wolne od żargonu znanego tylko specjalistom. W tym celu założył zresztą periodyk „Verbum Vitae” jako forum porozumienia przedstawicieli różnych dyscyplin teologii.

Omawiana tu książka składa się z ośmiu rozdziałów, w których kolejno czytelnik jest wprowadzany w sedno zagadnienia: w tajemnicę Ofiary Chrystusa. Rozdział I (s. 27-50) nosi tytuł: „Grzech człowieka wołaniem o miłosierdzie Boga większe niż gniew”. Takie ustawienie tematu słusznie ukazuje wyższość Bożego miłosierdzia nad Jego gniewem: „w gniew Boga wpisane jest miłosierdzie” (s. 49), a łącznikiem pomiędzy pozornie sprzecznymi przymiotami Jahwe jest Przymierze, jakim związał się On z wybranym sobie ludem.

Motyw Przymierza przeprowadza czytelnika do II rozdziału (s. 51-97): „Miłość Boga źródłem kultu usuwającego grzech i umacniającego Przymierze”. Te nieco przydługie tytuły zbudowane są celowo w formie tezy teologicznej, aby ułatwić czytelnikom śledzenie toku myśli autora. Tym razem wychodzi on od sławnej sentencji prorockiej (Oz 6, 6: „Miłości chcę a nie ofiar”), podjętej później przez Jezusa. Nie chodzi w niej oczywiście o zniesienie ofiar, lecz o ich reinterpretację w świetle kluczowego pojęcia Bożej miłości miłosiernej (*chesed*). Najdoskonalszym znakiem miłosierdzia dla ludu Przymierza jest ofiara ekspiacyjna, służąca pojednaniu grzesznika z Bogiem.

Tak przechodzimy do kolejnego rozdziału: „Dzień Ekspiacji – odsunięcie grzechów od świątyni i od ludu Przymierza” (s. 99-148). W świetle najnowszych badań nad strukturą Księgi Kapłańskiej przedstawiono tutaj centralną myśl, zawartą w Kpł

16-17. Ekspiacja, możliwa dzięki rytowi krwi, poprzedza etykę, która z kolei jest najważniejszym owocem ekspiacji (s. 147).

Inny, prorocki, model ekspiacji przedstawia sławna pieśń o cierpiącym Słudze Pańskim (Iz 52, 13-53,12). Jest ona przedmiotem dogłębnej refleksji egzegetycznej w rozdz. IV (s. 149-190): „Męka i śmierć Sługi Pańskiego a Jezusowe objawienie o eschatologicznej Ekspiacji i nowym Przymierzu". W zakończeniu tego ważnego rozdziału dokonano przejścia od Starego (*typ*) do Nowego Testamentu (*antytyp*). Wypełnieniem proroctwa o cierpiącym Słudze jest Krzyż Chrystusa. Druga połowa książki będzie już dotyczyła chrześcijańskiej interpretacji ofiary przebłagalnej. Świadectwa nowotestamentalne zostały tu ułożone w porządku chronologicznym, aby umożliwić śledzenie rozwoju myśli o Ofierze zbawczej Chrystusa.

Rozdział V (s. 191-222) nosi więc tytuł: „Pawłowa ewangelia o Krzyżu Chrystusa jako eschatologicznej Ofierze Ekspiacyjnej" (częste stosowanie dużych liter ma podkreślić jedyność i niepowtarzalność zbawczego wydarzenia Krzyża). Spośród licznych tekstów św. Pawła zostały tu wyakcentowane zwłaszcza te miejsca Listu do Rzymian, których terminologia nawiązuje do ofiar ekspiacyjnych ST. W zakończeniu tego rozdziału autor w odpowiedzi na propozycje Hryniewicza stawia wyraźny imperatyw, płynący z lektury listów Apostoła Pawła: Duchowość ofiary przed duchowością daru! Kolejny rozdział (VI), najdłuższy, ale i najważniejszy w książce (s. 223-288), poświęcony jest Jezusowym słowom ustanowienia Eucharystii oraz interpretacji zbawczej śmierci „za wielu". Podobnie jak to było dotychczas, tytuł rozdziału streszcza poruszane w nim zagadnienia: „Eschatologiczna Ofiara Ekspiacji i nowego Przymierza – jej antycypacja w wieczerniku i pamiątka w Kościele". Konieczne rozważania filologiczne zostały i tym razem ograniczone do minimum, a dyskusje między egzegetami – zaznaczone dyskretnie w przypisach. Dzięki temu zabiegowi oszczędzono zwykłemu czytelnikowi poczucia zagubienia w drugorzędnych szczegółach. Ponownie egzegeza ma tu funkcję służebną wobec człowieka: autor nie traci z pola widzenia głównego celu swoich wywodów.

Dwa końcowe rozdziały dotyczą reinterpretacji Ofiary Jezusa w Liście do Hebrajczyków. Nowy „Przybytek" wyrastający z ekspiacyjnej Ofiary Arcykapłana nowego Przymierza (Hbr 8-9): taki jest temat rozdziału VII (s. 289-322). Jak wiadomo, chodzi tu o centralne orędzie tego niezmiernie cennego dokumentu pierwotnego Kościoła. Autor Listu łączy nowe Przymierze z odpuszczeniem grzechów mocą Krwi Chrystusa. Rozwinięciem tego tematu jest ostatni rozdział pracy ks. Witczyka (s. 323-359): „Pascha Jezusa – eschatologiczna Ofiara Ekspiacji zbawieniem dla wierzących (Hbr 10-13)". Parenetyczna treść końcowych rozdziałów Listu nadaje się najlepiej na zakończenie wywodów przedstawionych w książce. Autor recenzowanej pracy, wzorem Autora biblijnego, stara się przekazać czytelnikowi dar wiary, nadziei i miłości, płynący z Ofiary Chrystusa – Arcykapłana.

Obszerne zakończenie całej książki (s. 361-379) syntetycznie zestawia w 24 punktach wszystkie elementy biblijnego modelu ofiary. Wystarczy tu zacytować ostatnie stwierdzenie ks. Witczyka, zamykające wywody zawarte w pracy: „Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa są Ofiarą, którą w gruncie rzeczy Jednorodzony Syn – Jezus Chrystus – składa ze względu na człowieka i dla człowieka! Bóg Ojciec swoją Miłością odpowiada na pełne miłości i posłuszeństwa zaufanie Jezusa do Niego,

uznając Jego cierpienie i śmierć za grzesznika (*homo peccator*), z której rodzi się *Sprawiedliwy Boży* (*iustus Dei*)". Próbka stylu, wykrzykniki i pytajniki obfitujące w tekście są śladem wirtualnego dialogu Autora z czytelnikiem. Nie jest mu obojętna treść zawarta w natchnionym Słowie.

Zamykając książkę czuje się pewien niedosyt. Osobiście brak mi końcowego rozdziału na temat teologii św. Jana. Zapowiedź tego tematu można przecież wyczytać w tytule książki („grzech świata": J 1, 29). Czytelnicy licznych prac ks. Witczyka wiedzą jednak, że Ewangelia Janowa należy do jego najbardziej ulubionych tekstów biblijnych. Można więc żywić nadzieję, że wkrótce otrzymamy drugi tom, będący dopełnieniem prezentowanej tutaj pracy.

Katechizm Kościoła Katolickiego (n. 116) przypomniał piękne adagium św. Tomasza z Akwinu: „Serce Chrystusa oznacza Pismo święte". Ks. Witczyk w swej nowej książce pokazał, jak uprawiać teologię biblijną: czytając Stary i Nowy Testament łącznie, odnajdujemy wspólny mianownik Objawienia zawartego w Piśmie. Jest nim „Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze".

Ks. Antoni Tronina

Maurice C a s e y, *An Aramaic Approach to Q. Sources for the Gospels of Matthew and Luke* (SNTSMS 122), Cambridge: University Press 2002, ss. 210.

Autor powyższej rozprawy naukowej jest profesorem Nowego Testamentu na Uniwersytecie w Nottingham i znawcą języków biblijnych. Przygotowanie językowe skłoniło go do podjęcia się rekonstrukcji substratu aramejskiego Ewangelii. Kilka lat temu opublikował studium dotyczące aramejskich źródeł Ewangelii Markowej (*Aramaic Sources of Mark's Gospel* (SNTSMS 102), Cambridge 1998), obecne studium jest próbą rekonstrukcji substratu aramejskiego źródła Q.

Monografia składa się z pięciu rozdziałów: stan badań, metoda i omówienie trzech różnych tekstów z Q. W zaprezentowanym stanie badań (ss. 2-50) Casey wykazuje, że nikt wcześniej nie podjął się w takim zakresie zbadania aramejskiego podłoża Ewangelii. Większość prac dotyczących źródła Q nie zajmuje się w ogóle aramejskim substratem (uczeni uważają, że takiego nie było w formie spisanej lub nie dostrzegają potrzeby jego studiowania); te, które to czynią, odwołują się najczęściej do pojedynczych terminów. Casey zaproponował natomiast pełną rekonstrukcję następujących tekstów: Mt 23, 23-36/Łk 11, 39-51, Mt 11, 2-19/Łk 7, 18-35 oraz Mt 12, 22-32/Łk 11, 14-23; 12, 10 w relacji do Mk 3, 20-30.

Przed przystąpieniem do omówienia powyższych perykop Casey szeroko i precyzyjnie omawia metodę, którą będzie się posługiwał w pracy (ss. 51-63). Zwraca głównie uwagę na to, że nasza znajomość jęz. aramejskiego jest ograniczona. Za

najbliższe czasowo i kulturowo aramejskiemu przekazowi Ewangelii uznaje aramejskie teksty znad Morza Martwego. Przykładowo Targumy nie stanowią wiarygodnego świadectwa języka aramejskiego, jakim mówiono wówczas, gdyż nie są tekstami mówionymi, lecz pisanymi, ponadto są tłumaczeniem, które nosi na sobie znamię języka oryginalnego. W tym miejscu narzuca się od razu nieścisłość: pierwszego warunku nie spełniają także teksty z Qumran. Casey w rekonstrukcji substratu aramejskiego uwzględnia wiele elementów: idiomatyka jęz. aramejskiego, kontekst żydowski, praca (wkład) tłumacza aramejskiego źródła Q oraz redaktora greckiego Q. W punkcie wyjścia pracy nie przyjmuje założeń na temat natury Q, tj. czy nie jest ono przypadkiem materiałem przejętym z Mt i czy greckie źródło Q jest tłumaczeniem aramejskiego źródła – na te pytania daje odpowiedź po przeanalizowaniu poszczególnych tekstów.

Autor trafnie dobiera teksty z Q: pierwszy wykazuje w tradycji synoptycznej zbieżność tematyczną i duże różnice językowe, drugi – zbieżność tematyczną i językową, trzeci znajduje analogię w materiale Markowym, lecz w innej wersji. Dobrane teksty reprezentują wszystkie najważniejsze „zależności" między wspólnym materiałem w Mt i Łk oraz między tymże materiałem a Mk. Dlatego przedstawione przez Casey'a wnioski są reprezentatywne dla całego materiału zwanego Q.

Za największy wkład studium Casey'a należy uznać zbadanie aramejskiego podłoża trzech tekstów uznawanych przez znaczną część uczonych za pochodzące z Q. Na tej podstawie dochodzi on w swej pracy do wniosku, że materiał zwany Q nie został zaczerpnięty przez autora trzeciej Ewangelii od Mt. Dalej, źródło Q istniało już w formie spisanej w jęz. aramejskim, a grecka wersja jest jego tłumaczeniem. Proces powstawania źródła Q był wieloetapowy. Przestudiowane teksty dowodzą, że niektóre fragmenty aramejskiej wersji Q zostały przetłumaczone kilkakrotnie. Casey wykazuje przynajmniej trzy tłumaczenia jednego aramejskiego Q. Greckie Q nie istniało zatem w jednej wersji. Autor dochodzi ponadto do wniosku, że Mateusz i Łukasz mieli dostęp do aramejskiego Q. W wielu przypadkach autor trzeciej Ewangelii odczytał inaczej aramejskie źródło (nie znaczy to, że błędnie), co było uwarunkowane adresatami, do jakich się zwracał (ich pochodzeniem z kultury pogańskiej). Nie jest również wykluczone, że w aramejskim Q istniała relacja na temat męki Jezusa.

Na uwagę zasługuje także wymiar historyczny pracy. Autor dochodzi do wniosku, że omówione kontrowersje Jezusa z Żydami są bardzo mocno osadzone w kontekście historycznym. Surowość krytyk Jezusa w omówionych tekstach nie jest wytworem wspólnoty chrześcijańskiej na etapie ustnego przekazu. Jezus był też „bardziej zanurzony w judaizmie, niż wynika to z chrześcijańskich wyobrażeń o Nim" (s. 190).

Stwierdzamy, że studium Casey'a zasługuje na szczególną uwagę. Nie należy jednak traktować jego wniosków jako ostatecznych wyników badań, a jedynie jako przyczynek do dalszych poszukiwań. Pracy można przedstawić zasadniczo jeden zarzut: jeżeli nawet uznamy za pewne, że istniało aramejskie źródło Q, jego rekonstrukcja jest prawie całkowicie hipotetyczna. Tej obiekcji nie można w żaden sposób wyeliminować, gdyż nie posiadamy oryginału. Każda próba odtworzenia oryginału pozostanie tylko hipotezą (mniej lub bardziej bliską rzeczywistemu stanowi). Dlatego nie można dogmatyzować zaproponowanych wyników badań.

Trzeba stwierdzić, że autor rekonstruuje wersję aramejską Q odwołując się do licznych świadectw z zakresu jęz. aramejskiego i przy zastosowaniu precyzyjnych kryteriów. Proste konstrukcje jęz. aramejskiego nie każą „tłumaczowi wstecz" wybierać pośród wielu możliwości, można z dużym prawdopodobieństwem odtworzyć bieg tekstu aramejskiego – pod jednym warunkiem: że tłumacz źródła Q na jęz. grecki nie odchodził od wersji oryginalnej (takie ślady zauważa sam Casey). Jeżeli nawet odtworzymy ogólny bieg tekstu, jego konstrukcję, w wielu przypadkach nie możemy mieć pewności, czy zaproponowany przez Casey'a termin jest tym, którego użył Jezus – pomimo że autor pracy szeroko uzasadnia wybór między różnymi możliwymi terminami. W miejscach, gdzie nie ma wystarczających świadectw z zakresu jęz. aramejskiego, autor przyznaje, że jego wersja jest tylko propozycją.

Zdarza się, że Casey odstępuje (sporadycznie) od wytyczonych kryteriów. Przykładowo krytykuje u innych autorów powoływanie się na częste występowanie terminu u jednego z Ewangelistów jako dowód na jego pochodzenie od niego; później podpiera swą argumentację twierdząc, że dany termin wprowadził Mt lub Łk, gdyż jest typowy dla jednego z nich. Odnosi się wrażenie, że w tych przypadkach autor czuł, że przedstawione racje nie są w pełni zadowalające, dlatego chciał je podeprzeć jeszcze jednym argumentem.

Z głównej obiekcji (hipotetyczny charakter zrekonstruowanej aramejskiej wersji Q) wynika ważny wniosek: wystarczy, że jeden czy drugi termin w wypowiedzi Jezusa nie jest tym, którego On użył, a dalsze analizy stają się wątpliwe. Ta „słabość" pracy (niezależna od jej autora) rzuca cień na wszystkie kolejne wyniki badań, gdyż nie opierają się na wystarczająco mocnym fundamencie. Casey często traktuje swe wnioski zbyt entuzjastycznie, co – patrząc na to z boku – wcale tak nie wygląda. Wydaje się również, że autor zbyt często stwierdza, że coś jest pewne, podczas gdy podane racje nie przekonują w pełni czytelnika.

W podsumowaniu stwierdzamy, że studium Casey'a jest niezwykle cennym wkładem w poznanie procesu powstawania Q i jego kształtu. Pomimo że rekonstrukcja aramejskiej wersji Q nie opiera się zawsze na wystarczająco mocnym fundamencie, praca wytycza kierunek poszukiwań, które z pewnością zaowocują kolejnymi studiami na ten temat.

Waldemar Rakocy CM

Stefan S z y m i k MSF, *Problem polemiki antyepikurejskiej w pismach Nowego Testamentu*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2003, ss. 413.

Spotkanie chrześcijaństwa ze światem hellenistyczno-rzymskim przyniosło ze sobą spotkanie z uczniami Epikura. Poświadcza to Łukasz, który opowiadając o pobycie

Pawła Apostoła w Atenach wspomniał o dysputach prowadzonych przez niego z filozofami epikurejskimi i stoickimi (Dz 17, 18). W okresie późniejszym pisma chrześcijańskich apologetów i Ojców Kościoła również dają świadectwo o żywych polemikach, jakie towarzyszyły spotkaniu chrześcijaństwa ze światem pogańskim, w tym także hedonistyczną filozofią Epikura. Dlatego autor rozprawy zasadnie pyta, czy spotkanie chrześcijan z epikurejczykami w Atenach było jedynym tego rodzaju w I w. nowej ery? Czy w NT nie przetrwały inne ślady spotkania epikureizmu z chrześcijaństwem? Podjęcie problematyki było merytorycznie uzasadnione wspomnianym już świadectwem Łukasza, wypowiedziami Ojców Kościoła, a także – jak stwierdza autor – opiniami uczonych, zwłaszcza amerykańskich (s. 26).

We wstępie autor przedstawił historię problemu. Przełom w badaniach nad obecnością epikureizmu w pismach NT nastąpił w połowie XX w. Kluczową postacią stał się N. W. de Witt, według którego epikureizm to ważny etap pośredni poprzedzający i przygotowujący narodziny chrześcijaństwa. Jednak skrajne poglądy de Witta – jak ocenia autor rozprawy – w sposób negatywny zaciążyły na badaniach nad kwestią epikurejską, odstraszając innych od podjęcia problematyki. Duże zainteresowanie obecnością terminologii i idei epikurejskich w pismach NT wykazał m.in. A. J. Malherbe, który dowodził obecności terminologii i polemiki antyepikurejskiej w listach św. Pawła, a w gminach Pawłowych obecności chrześcijan nawróconych z epikureizmu na chrześcijaństwo. Niemniej prawdziwy rozkwit studiów nad obecnością epikureizmu w NT nastąpił w ostatnich kilkunastu latach. Znakiem ożywienia była pozytywna ocena twierdzeń de Witta przez J. Fergusona i J. P. Hershbella (1990 r.). Równolegle pojawiły się publikacje, których wspólnym mianownikiem było pytanie o obecność epikureizmu w pismach NT.

Ożywienie studiów nad epikureizmem w pismach NT – stwierdza zatem Autor – jest faktem bezspornym, stanowiąc element szerszego zjawiska obecnego w badaniach biblijnych. Na obecnym etapie badań epikureizmu w NT ciekawie przedstawia się kwestia kontaktów chrześcijańsko-epikurejskich: oddziaływania poglądów epikurejskich na chrześcijaństwo i reakcji strony chrześcijańskiej. Jak dotąd nie było monograficznego opracowania zagadnienia, stąd Autor rozprawy postawił sobie ambitny cel: „przedłożona praca pretenduje do pierwszej całościowej odpowiedzi na pytanie o obecność polemiki antyepikurejskiej w pismach NT" (s. 377).

Przedmiot i zakres dysertacji ks. Szymik określił w tytule. Analizuje on pisma NT pod kątem obecności w nich polemiki antyepikurejskiej. Sformułowanie tematu pracy słusznie wskazuje, iż kwestia nie jest ani oczywista, ani łatwa do rozstrzygnięcia, będąc problemem egzegetycznym i także hermeneutycznym. Na ile i w jaki sposób epikureizm oddziaływał na Kościoły chrześcijańskie, jaka była reakcja chrześcijan? Na jakiej metodologicznie poprawnej drodze można to zjawisko zbadać, opisać i zinterpretować? – pyta Autor we wstępie rozprawy (s. 27). Ze względu na przedmiot i charakter opracowania, za najwłaściwszą uznał on metodę historyczno-krytyczną, rozumianą integralnie jako zespół analiz językowych, literackich, egzegetycznych i teologicznych tekstu biblijnego (*historisch-kritische Methoden*). Punktem wyjścia przedstawionych analiz była zatem krytyka literacka i historyczna tekstów biblijnych, a następnie analiza egzegetyczna i teologiczna, zmierzające do poznania sensu tekstu

biblijnego. Poprzez tekst biblijny ks. Szymik pragnął jak najlepiej zrozumieć chrześcijan w ich własnym świecie, konkretnym czasie i miejscu.

Poczynione uwagi nt. przedmiotu i celu dysertacji oraz stosowanych metod zadecydowały o strukturze całości opracowania i organizacji materiału w rozdziałach. Podzielona na sześć części praca została skonstruowana na zasadzie pryzmatu. Globalne spojrzenie na epikureizm w I w. po Chr. (rozdz. I) jest następnie uszczegółowione (rozdz. II-V), przyjmując formę analiz tekstów biblijnych pod kątem obecności w nich *epicurea*. Na koniec (rozdz. VI) kwestia epikurejska ponownie została ujęta całościowo, z odniesieniami do autorów chrześcijańskich II i III w. po Chr. Struktura pracy odpowiada układowi ksiąg NT, ale równocześnie jest refleksem procesów historycznych, tj. chronologicznego i geograficznego rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa w starożytnym świecie pogańskim.

Rozdz. I, zatytułowany *Epikureizm w czasach Nowego Testamentu* (s. 33-84), ma charakter wstępny i pomocniczy. Poza prezentacją filozofii Epikura, Autor omawia obecność i oddziaływanie epikureizmu w Cesarstwie Rzymskim w I w. ery chrześcijańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska biblijno-żydowskiego. Dochodzi on do trafnego wniosku, „iż epikureizm był ważnym składnikiem świata hellenistyczno-rzymskiego” (s. 82). Był też filozofią najbardziej atakowaną „za hedonizm [...], wycofanie się z życia publicznego, za naukę o bogach i opatrzności” (s. 83).

Kolejne rozdz. II-V zawierają analizy literackie, historyczne, egzegetyczne i porównawczo-teologiczne wybranych tekstów biblijnych.

W rozdz. II, zatytułowanym *Palestyńskie początki kwestii epikurejskiej* (s. 85-130), po wnikliwych badaniach środowiska palestyńskiego i tradycji ewangelicznych (Mk 12, 18-27; Mt 5-7), ks. Szymik dochodzi do konkluzji, że analizy nie potwierdziły influencji epikurejskich na tradycje ewangeliczne. Istnienie podobieństw doktrynalnych między saduceizmem a epikureizmem zmusza do zastanowienia, ale nie daje podstaw do sformułowania wiążących wniosków ze względu na enigmatyczność źródeł (s. 128-129).

W rozdz. III pt. *Konfrontacja z epikurejczykami i stoikami w Atenach* (s. 131-202) Autor opracował Łukaszową relację o pobycie Pawła w Atenach (Dz 17, 16-34). Analizy doprowadziły do wniosku, iż informacja o przedstawicielach szkół filozoficznych w Dz 17, 18 nie była ze strony Łukasza jedynie przypadkową wzmianką, lecz utrwalone w NT spotkanie chrześcijaństwa z epikureizmem przyjęło formę konfrontacji dwóch systemów (s. 201). Według teologicznej intencji Łukasza, informacja o epikurejczykach miała pełnić – zdaniem recenzowanego Autora – funkcję paradygmatu, ilustrując doświadczenia chrześcijan w spotkaniu z epikurejczykami i epikureizmem, doświadczenia niedobre nacechowane konfrontacją, niechęcią i niezrozumieniem.

Rozdz. IV pt. *Infiltracje epikurejskie w gminach Pawłowych* (s. 203-294) to najobszerniejsza i najtrudniejsza w lekturze część pracy. Z obszernej problematyki autor omówił kwestię ewentualnego oddziaływania epikureizmu na Kościoły założone przez św. Pawła w Tesalonice i Koryncie. Analizy tekstów 1 Tes; 1 Kor 5-6; 1 Kor 15 doprowadziły do trafnej konkluzji, iż teza de Witta o wszechobecności terminologii i idei epikurejskich w *Corpus Paulinum* oraz wszechobecności w gminach Pawła chrześcijan nawróconych z epikureizmu nie może być brana pod uwagę. Niemniej

w listach Apostoła znajdujemy terminologię filozoficzną i ślady retoryki greckiej, także epikurejskiej (s. 294).

Rozdz. V, zatytułowany *Antyepikurejski kontekst sporów o paruzję (2 P)* (s. 295-346), zawiera omówienie teologiczno-religijnego tła sporów wokół opóźnienia się paruzji (por. 2 P 3, 1-13). Na podstawie dokonanych analiz autor postawił wniosek, że można tutaj z dużym prawdopodobieństwem przyjmować kontekst polemiki antyepikurejskiej (por. s. 383).

Końcowy rozdz. VI pt. *Nowy Testament a polemika antyepikurejska* (s. 347-373) zawiera systematyczne omówienie wyników analiz egzegetycznych i porównawczo-teologicznych przeprowadzonych w rozdz. II-V, opisuje i interpretuje polemikę antyepikurejską w pismach NT oraz formułuje końcowe wnioski. Istnieje podobieństwo terminologiczne, a przede wszystkim podobieństwo problematyki teologicznej ograniczonej do trzech kwestii: negacji zmartwychwstania, Boga i opatrzności, dnia paruzji i sądu nad światem (por. s. 384).

Treść rozprawy zatem została ujęta w przemyślaną i konsekwentnie stosowaną strukturę zarówno całości jak i poszczególnych elementów. Na pytanie, czy w NT przetrwały ślady spotkań z epikurejczykami (poza jednoznacznie potwierdzonym w Dz 17, 18), odpowiada autor w konkluzji: „W świetle przeprowadzonych analiz (literackich, egzegetycznych i teologicznych) można z pewnym prawdopodobieństwem postawić tezę, iż kontakty miały miejsce i przyjęły przede wszystkim formę konfrontacji owocujących polemikami antyepikurejskimi" (s. 377). Można przyjąć ograniczone oddziaływanie myśli epikurejskiej na pierwsze gminy chrześcijańskie w Macedonii i Achai (ok. 50-55 r. po Chr.). Ślady polemiki antyepikurejskiej przetrwały także w 2 P. Doniosłe jest też świadectwo św. Łukasza, którego zapis w Dz 17, 16-34 ma sens nie tylko historyczny, ale także teologiczno-redakcyjny. Nie przeceniając zatem znaczenia paralel i analogii, nie można ich lekceważyć. Dlatego autor konkluduje, iż w pismach NT zostały utrwalone okazjonalne kontakty chrześcijan z epikurejczykami, które zaowocowały polemiką antyepikurejską.

Prezentowana rozprawa jest pierwszą całościową monografią poświęconą epikureizmowi w pismach NT, książką wyważoną w końcowych konkluzjach. Może być podstawą dalszych dyskusji i krytycznych badań. Pod względem merytorycznym, metodycznym i formalnym praca zasługuje na wysoką ocenę. Odsłoniła ona podglebie, na jakie napotkali chrześcijańscy misjonarze, szczególnie w judaizmie hellenistycznym i w świecie pogańskim oraz talent głoszących Dobrą Nowinę. Doświadczenie ewangelizacyjne św. Pawła, który stał się narzędziem w inkulturacji przesłania Ewangelii i budowania na jej fundamentach cywilizacji miłości z prymatem osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, gdzie więcej znaczy być niż mieć, w krąg kultury grecko-rzymskiej pozostaje dla Kościoła i ludzi XXI wieku niedoścignionym wzorem.

Ks. Bogdan Poniży